REDAKCJA: Gdańsk, Targ Drzewny 3—7 Gdynia Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY: Centr 335-61 do 65 Red nacz 335 60 Sekretariat 335 59 Red nocny 335-66 Red gosp 335-58
Pismo redaguje zespół
CZYTELNIK

ROK VI. Nr 353

DZIENNIK BAŁTYCKI

SOBOTA, 23 GRUDNIA 1950 ROKU

ADMINISTRACJA Gdańsk, Targ Drzewny 3—7 Tel: Centrala 335-61 do 65 Dyrektor delegatury 335-57 Ogłoszenia 335-80 Ogłoszenia Gdynia 22-07 Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. - Ośw. „CZYTELNIK"

CENA 15 GROSZY

Rośnie liczba meldunków o przedterminowym wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). Realizacja pierwszego roku Planu 6-letniego dobiega końca. O wykonaniu produkcji na rok 1950 meldują różne branże i zakłady pracy.

Minister przemysłu ciężkiego ob. Tokarski otrzymał meldunek o wykonaniu planu rocznego przez **elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki.** Do dnia 31 grudnia 1950 roku wszystkie elektrownie wykonają dodatkową produkcję, wynoszącą 4 — 5 procent planu rocznego.

W dniu 18 bm. o wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego zameldowali też robotnicy **Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego.**

Spośród licznych zakładów przemysłu metalowego wykonały ostatnio swe plany roczne: **Fabryka Igieł Dziewiarskich w Łodzi, Dolnośląska Fabryka Wyrobów metalowych w Jeleniej Górze, fabryka wyrobów precyzyjnych, im. gen. Świerczewskiego oraz Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych. Również Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego** wykonała w dniu 12 bm. roczny plan obrotów w dziedzinie zbytu.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało globalny plan według wartości w dniu 6 bm.

Z poszczególnych branż podległych temu ministerstwu, zameldował o wykonaniu wartościowego planu na rok 1950 Centralny Zarząd Przem. Materiałów Wiążących, Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych oraz Państwowy Monopol Zapałczany.

W dniu 12 grudnia **Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego** wykonało przedterminowo wartościowy plan produkcji na rok 1950.

Na 19 dni przed terminem wykonała plan roczny **Olsztyńska Dyrekcja Przemysłu Miejscowego.**

W dniu 21 bm. wykonały roczny plan połowów **zespoły rybackie PGR woj. olsztyńskiego.**

Armia Ludowa wypiera okupantów Korei

PEKIN. (PAP). — Ogłoszony 21 bm. komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej kontynuowały na wszystkich frontach działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim.

Podarki noworoczne dla dzieci koreańskich

WARSZAWA. (PAP). — Okrucieństwa amerykańskich morderców dzieci, kobiet i starców w Korei wywołują głębokie oburzenie wśród społeczeństwa polskiego które przeszło gehennę okupacji hitlerowskiej. Wyrażając swą solidarność z ludem Korei, bohatersko walczącym o pokój i wolność, polscy bojownicy o pokój rozpoczęli zbiórkę podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. Do akcji włączają się wszystkie organizacje masowe, kulturalne i oświatowe. Artyści i literaci zgłaszają swój udział w imprezach, z których dochód przeznaczają na podarki dla dzieci koreańskich.

Związki zawodowe szkołą socjalizmu

Przemówienie W. Kłosiewicza na VI plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). Podsumowania dyskusji VI plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm., dokonał przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz. Stwierdził on, że masy pracujące Polski osiągnęły w roku bieżącym w pierwszym etapie walki o Plan 6-letni wiele sukcesów produkcyjnych, wykonując przedterminowo plany i dając wielkie ilości dodatkowej produkcji.

Mówiąc o przyczynach tych sukcesów, przewodniczący CRZZ wskazał przede wszystkim na rosnącą świadomość polityczną mas pracujących.

Mimo znacznych osiągnięć i objęcia współzawodnictwem pracy około 70 procent ogółu zatrudnionych, związki nie spełniły wszystkich swych zadań. W wielu ogniwach związkowych nie wykonano w pełni uchwał II Kongresu Związków Zawodowych, które głosiły, że **organizowanie i kierowanie współzawodnictwem musi być prowadzone przez organizacje związkowe.**

Czynnikiem hamującym współzawodnictwo było również często bezduszne i szablonowe stosowanie regulaminów przez komisje współzawodnictwa. Ujmowały one współzawodnictwo w sztywne ramy, nie mobilizowały mas do systematycznego zwiększania wydajności pracy.

„Regulaminy te zastępujemy obecnie indywidualnymi i zespołowymi zobowiązaniami, podejmowanymi przy świadomym współudziale wszystkich robotników — powiedział W. Kłosiewicz. — **Wyzwolimy w ten sposób pomysłowość i inicjatywę współzawodniczących, umożliwimy im osiąganie nowych, większych sukcesów. Podstawowymi elementami zobowiązań musi być walka o ilość i jakość produkcji oraz walka o oszczędność".**

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęcił zagadnieniom akcji socjalnej — podkreślając z naciskiem, że **opieka nad pracownikami winna być codzienną troską każdego aktywisty, każdego ogniwa związkowego.**

Rady zakładowe nie mogą lekceważyć drobnych nawet spraw bytowych, z którymi przychodzą do nich robotnicy. Wszystkie zażalenia i prośby należy szybko i dokładnie załatwić. **Większą uwagę należy zwrócić na warunki, w których młodzi pracownicy uczą się i pogłębiają swe kwalifikacje. W przemyśle naszym zatrudniać będziemy coraz więcej kobiet, którym musimy zapewnić również jak najlepsze warunki pracy.**

Radcy zakładowi muszą szczególnie troszczyć się o warunki mieszkaniowe robotników oraz o poprawę lecznictwa pracowniczego.

Wiele miejsca poświęcił mówca sprawie kampani wyborczej, jaka będzie przeprowadzona w całym aparacie związków zawodowych w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Na zakończenie swego przemówienia mówca zapewnił, że **związki zawodowe pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta będą nieustannie usprawniać swą pracę, by stać się w pełni szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu.**

Łączy nas walka o pokój i szczęście

Wypowiedź dr Correnssa po powrocie z Warszawy

BERLIN (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych dr Correns, który jako członek delegacji niemieckiej bawił z Prezydentem Wilhelmem Pieckiem w Polsce, złożył w gmachu Rady oświadczenie na temat swych wrażeń z Warszawy.

Opuściliśmy Warszawę — stwierdził m.in. dr Correns — pod głębokim wrażeniem, że we wzajemnych stosunkach między naszymi narodami dokonał się taki zwrot, jaki trudno byłoby sobie wyobrazić jeszcze przed 6 laty, po załamaniu się faszyzmu hitlerowskiego, po wszystkich cierpieniach, jakich doznał naród polski ze strony niemieckiej. **Zapanowała obecnie atmosfera wzajemnego zaufania, wzajemnej pomocy i przyjaźni. Po ratyfikowaniu układu w sprawie granicy na Odrze i Nysie nie ma już między naszymi narodami nic, co by nas dzieliło, istnieją natomiast te tylko czynniki, które łączą nas we wspólnej walce o utrzymanie pokoju, o szczęście i pomyślność wszystkich narodów.**

Następnie dr Correns opowiadał o niezmiernie serdecznym przyjęciu z jakim spotykała się na każdym kroku delegacja NRD nie tylko ze strony oficjalnych przedstawicieli polskiej władzy ludowej, lecz również ze strony całej ludności Warszawy. Mówił on dalej z podziwem o wspaniałych wynikach odbudowy stolicy Polski i o entuzjazmie, z jakim uczestniczą w dziele odbudowy polskie masy pracujące. — **Warszawa** — oświadczył dr Correns — **jest symbolem pokoju, woli pracy twórczej i przyjaźni między narodami.**

Pierwsza oficjalna wizyta naszego Prezydenta Wilhelma Piecka w Warszawie wzmocniła wszystkie siły, które w jak najściślejszej przyjaźni niemiecko - polskiej widzą doniosły warunek utrzymania i zapewnienia pokoju europejskiego.

Amerykańscy imperialiści demaskują się nawzajem

Radiowe przemówienie Hoovera

NOWY JORK. (PAP). — Były prezydent USA Herbert Hoover wygłosił przemówienie radiowe, w którym krytykował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że „linia obronna" Stanów Zjednoczonych powinna sięgać na zachodzie do Wielkiej Brytanii, a na wschodzie do Japonii, Filipin i wyspy Taiwan. Linia ta powinna więc objąć Ocean Atlantycki i Ocean Spokojny, a nie kontynenty Europy i Azji.

Obecny kurs polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest katastrofalny — stwierdził Hoover. Mówca podkreślił, że **Stany Zjednoczone muszą ponieść klęskę w Korei oraz, że nie należy pokładać nadziei w broni atomowej. Wszelkie próby Stanów Zjednoczonych prowadzenia wojny lądowej w Azji i w Europie** — podkreślił Hoover — **są wyrazem prawdziwego szaleństwa i przyniosą śmierć milionów młodych Amerykanów.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Hoover wystąpił z oszczerczymi zarzutami przeciwko komunizmowi. Szczególnie gwałtownie zaatakował mówca Chińską Republikę Ludową, domagając się zatrzymania okupowanej przez USA wyspy Taiwan i niedopuszczenia Chin Ludowych do ONZ. Hoover równocześnie domaga się okazania Japonii pomocy wojennej.

Analizując politykę amerykańską, Hoover zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie mają perspektywy na opanowanie Europy i Azji. **Przyznał on fiasko planu Marshalla.** Mówca wyraził ubolewanie, że nie udało się dotąd kupić za dolary krajów zachodnio - europejskich.

Mówca przedstawił również krytyczną sytuację gospodarki USA. Stwiedził on, że w rezultacie wydatków rządu **warunki życia 150 milionów Amerykanów pogorszyły się.**

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPP-R

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 grudnia br. w gmachu TPP-R odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPP-R, na którym złożono sprawozdanie i podsumowano wyniki akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz przyjęto wytyczne planu finansowego Towarzystwa na rok 1951.

W posiedzeniu udział wzięli: prezes Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. **Władysław Kowalski**, prezes Zarządu Głównego TPP-R, sekretarz KC PZPR — **Edward Ochab**, wiceprezesi TPP-R — min. **Stefan Matuszewski i poseł Aleksander Juszkiewicz**, członek prezydium Zarządu Głównego TPP-R — poseł **Leon Chajn** oraz członek Zarządu Głównego TPP-R — **Kazimierz Bzowski.**

Polsko-niemiecka współpraca techniczna

BERLIN (PAP). W Berlinie zakończyła się rozpoczęta 13 bm. piąta sesja stałej polsko-niemieckiej komisji współpracy technicznej i naukowo-technicznej.

Uchwały konferencji przyczynią się do dalszego pogłębienia stosunków gospodarczych między Polską i NRD, oraz do wzmocnienia przyjaźni między obu krajami.

W obronie greckiego związkowca

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa **Malik** wystosował pismo do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — **Entezama**, w którym prosi o powzięcie środków, aby ocalić **Kokkisana** — skazanego na śmierć przez trybunał wojenny w Atenach sekretarza generalnego zw. zaw. pracowników towarzystwa telefonów.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 23 grudnia

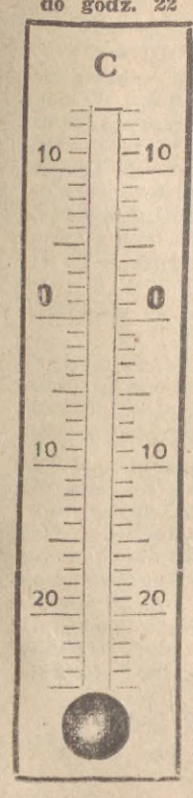

Pochmurno, miejscami śnieg lub śnieg z deszczem. Temperatura od minus 2 do plus 1 st. Widzialność umiarkowana. Wiatry słabe do umiarkowanych od 2 do 5 st. w skali B. z kierunków wschodnich. Stan morza 3 — 4, Zatoki 2 — 3.

SYTUACJA BAROMETR.: Wyże barometryczne utrzymują się nadal nad Azorami i Europą północno - wschodnią. Pozostałe części Atlantyku i kontynentu zalega rozległy układ niżowy.

J. Uklejewski zdobył I nagrodę w konkursie fotograficznym LM

WARSZAWA (PAP). Rozstrzygnięty został konkurs fotograficzny pt.: „Morze — rzeki — jeziora Polski Ludowej", ogłoszony przez Ligę Morską z okazji tegorocznych „Dni Morza".

Na konkurs nadesłano 286 prac 28 autorów.

Jury, złożone z przedstawicieli Min. Żeglugi, Min. Kultury i Sztuki, Marynarki Wojennej, CRZZ, Pol. Zw. Fotografików oraz Ligi Morskiej, przyznało: I nagrodę — (1.500 złotych) **Januszowi Uklejewskiemu z Gdyni**, II — (1.200 zł) **Zbigniewowi Czajkowskiemu z Łodzi**, III — (900 zł) **Eugeniuszowi Skrzydłowskiemu z Gdyni**, dwie IV nagrody (po 600 zł) **Longinowi Prymace z Gdańska i Januszowi Wildenowi z Warszawy.**

3 piątych nagród po 300 złotych otrzymali: **Z. Czajkowski z Łodzi, J. Mierzecka z Wrocławia, J. Wilden z Warszawy, M. Tymiński z Gdańska i J. Strumiński z Poznania.**

Represje rządu włoskiego wobec związków zawodowych

RZYM (PAP). Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy Di Vittorio złożył oświadczenie agencji Ansa w związku z uchwalonymi przez rząd włoski, pod pretekstem „walki przeciwko sabotażowi", represyjnymi środkami wobec związków zawodowych.

— Pod pretekstem zapobieżenia rzekomym aktom sabotażu, w istocie rząd włoski pragnie stosować terrorystyczne, represyjne środki w celu ograniczenia i zneutralizowania słusznej i koniecznej presji mas pracujących. W ten sposób rząd włoski pragnie zapewnić obszarnikom i przemysłowcom maksymalny spokój i utrzymać feudalne formy eksploatacji mas pracujących, skazując je na nędzę.

W konkluzji Di Vittorio stwierdził, że **masy pracujące będą zdecydowanie występowały przeciwko antydemokratycznym ustawom, uchwalonym przez rząd włoski.**

Ogólne zebranie Polskiej Izby Handlu Zagranicznego

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 grudnia br. odbyło się ogólne zebranie członków Polskiej Izby Handlu Zagranicznego pod przewodnictwem prezesa Izby dr Ludwika Grosfelda.

Zebranie rozpatrzyło sprawozdanie z działalności Izby w r. 1950, uchwaliło preliminarz budżetowy na r. 1951, dokonało wyboru członków prezydium, rady i komisji rewizyjnej oraz uchwaliło wytyczne planu pracy Izby na r. 1951.

Wytyczne te obejmują w pierwszej linii zacieśnienie i pogłębienie współpracy z analogicznymi instytucjami w ZSRR i krajach demokracji ludowej oraz rozszerzenie badań nad zwiększeniem obrotu towarowego z tymi krajami.

Gdynia siedzibą Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów

WARSZAWA (PAP). Obradujący w Warszawie w dniach 12 do 16 grudnia r. b. Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Marynarzy i Dokerów (departament zawodowy Światowej Federacji Związków Zawodowych) wystosował apel do pracowników portowych i marynarzy całego świata. Uczestnicy obrad uchwalili również rezolucję w sprawie walki o poprawę bytu związkowców i rezolucję organizacyjną.

Ponieważ rząd francuski zabronił działalności Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia na terenie Francji, postanowiono przenieść siedzibę Zrzeszenia z Marsylii do Gdyni.

W apelu do pracowników morza i portów całego świata czytamy m. in.:

Zjednoczona akcja wszystkich robotników zniweczy plany podżegaczy wojennych i zapewni epokę pokoju, bezpieczeństwa i wolności masom pracującym całego świata.

Niech żyje międzynarodowa jedność i solidarność pracowników morza!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami!

Wybory do rad w dalszych republikach ZSRR

MOSKWA. (PAP). — Dnia 17 grudnia bież. roku odbyły się w Związku Radzieckim w Federacji Rosyjskiej oraz w Republice Ukraińskiej, Białoruskiej, Kazachskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo - Fińskiej wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego.

W niedzielę dnia 24 bm. odbędą się wybory w pozostałych republikach związkowych, a mianowicie w Republice Uzbeckiej, Azerbejdżańskiej, Mołdawskiej, w Kirgizji, Tadżykistanie, Armenii i w Republice Turkmeńskiej.

Nowy film „Daleko od Moskwy"

MOSKWA (PAP). Na ekranach kin Moskwy — ukazał się nowy, kolorowy film artystyczny p. t. „Daleko od Moskwy", oparty na znanej powieści Ażajewa. Reżyserem filmu jest twórca szeregu znanych filmów radzieckich — **Aleksander Stolper.** Muzykę do filmu skomponował **Kriukow.** Główne role w filmie odtwarzają znani artyści radzieccy.

JUTRO W NIEDZIELĘ
ukaże się
SPECJALNY NUMER ŚWIĄTECZNY
„DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"
w znacznie zwiększonej objętości
o bogatej, ilustrowanej treści

Co to są wolne obszary portowe?

W naszej literaturze ekonomicznej i prawniczej, opracowania wyłącznie traktującego o instytucjach opartych na koncepcji wolności celnej w portach morskich dotychczas właściwie nie było. Wprawdzie już w r. 1931 ukazało się, przeszło 400 stron liczące, tłumaczenie amerykańskiego studium pt. „Strefy handlu zagranicznego czyli wolne porty", jednak zawarta w nim analiza zagadnienia nie jest analizą całkowicie naukową (nadto większość materiału książki jest tylko materiałem informacyjnym), a wydane w r. 1934 przez Instyt. Bałt. dwie prace na ten temat (A. Marchwińskiego i T. Lutmana), obejmują zaledwie kilka stron. I to wszystko, jeśli chodzi o opracowania specjalne. Zagadnienie to spotyka się również w kilku drukowanych pracach naukowych i artykułach w periodykach, jednak albo poruszane jest ono marginesowo, albo są to wycinki „praktyczne" zagadnienia.

Tę poważną w naszym piśmiennictwie lukę zapełnia niedawno wydana przez Inst. Bałtycki praca pt. **„WOLNE OBSZARY PORTOWE"**, pióra **dr Remigiusza Zaorskiego** (Gdańsk, 1950; str. 6 nlb., 141, 1 nlb.), który w r. 1948 dał nam cenną, również pionierską jeśli chodzi o literaturę polską, książkę pt. „Władztwo na morzu przybrzeżnym".

W pracy pt. „Wolne obszary portowe" dr Zaorski kolejno przedstawia i omawia rozwój historyczny instytucji opartych na koncepcji wolności celnej w portach morskich, następnie rozwiązuje problem rozgraniczenia pojęciowego i terminologicznego poszczególnych typów tych instytucji, dalej szczegółowo bada normy prawne dotyczące niektórych typów, aby w końcu wykazać ich tendencje rozwojowe.

Rozgraniczenie pojęć

Szczególnie cenną częścią książki jest część poświęcona szczegółowym pojęciom poszczególnych instytucji opartych na koncepcji wolności celnej i ich terminologii, gdyż w literaturze, zarówno polskiej, jak i zagranicznej istnieje pod tym względem olbrzymi chaos. **Problemowi temu dr Zaorski poświęca też stosunkowo dużo miejsca w swej ciekawej książce.**

Ewolucja wolności celnej w portach morskich wykazuje 3 zasadnicze typy instytucji, które różnią się od siebie i stanowią odrębne instytucje.

Najstarszym, powstałym jeszcze w średniowieczu typem, jest **„wolny port"**, która to instytucja oznacza **„miasto portowe wraz z zamieszkałą tam ludnością, która korzysta z wolności celnej, obejmującej obrót towarowy z zagranicą, manipulacje towarami i konsumpcję".** Z czasem instytucja ta zaczęła się przeżywać i we współczesnej praktyce wolne porty zasadniczo zniknęły.

Od drugiej połowy ub. wieku powstawać zaczął drugi typ, który nazywany jest bardzo rozmaicie: w języku rosyjskim dla oznaczenia jego istnieje aż 9 terminów, w niemieckim — 8, w polskim i francuskim — po 7, w angielskim — 4. Dr Zaorski skrupulatnie bada poszczególne terminy na tle literatury (prawie 50 autorów!) i ustawodawstwa wewnętrznego danych państw, na podstawie tego ustala istotę tego typu instytucji, definiuje ją jako **„część lądowo - wodną portu bez ludności stałej, wydzieloną z terytorium celnego, a korzystającą z wolności celnej w zakresie ustalonym przez ustawodawstwo wewnętrzno - państwowe i polegającym na wolnym obrocie towarowym zza granicą oraz na możliwości poddania towarów obróbce o charakterze handlowym lub przemysłowym"** i, dodatkowo sięgając po słownikarzy: Lindego i Brücknera, instytucję tę nazywa **„wolnym obszarem celnym".**

Po I Wojnie Światowej, kiedy wytworzyło się pewne „tempo współżycia międzynarodowego", instytucja ta nabrała cech instytucji o znaczeniu międzynarodowym i stała się instytucją wspólną dla prawa wewnętrznego i dla międzynarodowego.

W tymże okresie pojawił się nowy, trzeci typ instytucji opartej na koncepcji wolności celnej, instytucja stanowiąca **„pewien obszar w porcie wydzielony z terytorium celnego i oddany na mocy umowy międzynarodowej innemu państwu jako jego rejon celny z wyłącznym przeznaczeniem dla importu i eksportu państwa użytkującego"** (panuje tu obce prawo celne i przepisy przywozowo - wywozowe). Dla instytucji tej najodpowiedniejszym terminem — zdaniem dr-a Zaorskiego — jest **„wolna strefa", mimo, że budzi pewne zastrzeżenia lingwistyczne.**

Rolę ogólnego pojęcia, obejmującego obydwie ostatnio wymienione instytucje, spełnia w języku polskim termin — **„wolny obszar portowy".**

Uporządkowanie pojęć i terminologii tego zagadnienia jest wielką zasługą autora omawianej książki. Terminologia i sprecyzowane definicje stają się jasne i rozgraniczenie dokonane przez dr-a Zaorskiego pozwala na właściwe prowadzenie badań tych instytucji.

Tendencje rozwojowe wolnych obszarów portowych

Badania te podejmuje pierwszy dr Zaorski. W dalszej części swej książki najpierw bada podstawy ekonomiczne i cechy ustawowe wolnych obszarów portowych. Następnie zajmuje się zbadaniem norm prawnych dotyczących ustroju tych instytucji. Te ściśle prawnicze badania zajmują przeszło połowę książki. Pozwalają one z kolei na wykazanie tendencji rozwojowych.

Na podstawie uczynionego przez autora przedstawienia tych tendencji, ogólnie można powiedzieć, że **istnieje tendencja rozwoju wolnych obszarów celnych, przy jednoczesnym zanikaniu wolnych stref.** Wolne strefy rozwinęły się słabo i zawiodły pokładane w nich nadzieje. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. M. in. wolna strefa poważnie ograniczała wykonywanie suwerenności przez państwo nadbrzeżne, co wprowadzały przepisy prawa międzynarodowego, powstałe w okresie po pokoju wersalskim. Inną przyczyną jest to, że wolna strefa przeznaczona jest tylko dla ułatwień tranzytowych, a nie również i dla dokonywania obróbki czy przeróbki handlowej lub przemysłowej. Po II Wojnie Światowej nie obserwuje się więc tendencji do tworzenia wolnych stref na korzyść państw pozbawionych wybrzeża morskiego. Dr Zaorski stwierdza, że **największe możliwości i ułatwienia dla handlu zagranicznego państw pozbawionych wybrzeża morskiego daje port posiadający wolny obszar celny — ustrój jego daje temu państwu dużo większe korzyści, niż wolna strefa.**

Przemiany w prawie międzynarodowym

Tendencjom rozwojowym wolnych obszarów celnych sprzyjają nadto przemiany w doktrynie prawa międzynarodowego, jakie dokonują się po ostatniej wojnie. Kierunek międzynarodowego prawa umownego w okresie międzywojennym, idący po linii postanowień, narzucających pewne systemy zarządzania wolnym obszarem celnym utworzonym prawie wewnętrznym, ustępuje miejsca **tezie uznającej konieczność istnienia zgodności między ustrojem wolnego obszaru celnego z ustrojem terytorium, na którym dany obszar celny znajduje się. Teza ta, oraz uznanie wolnej strefy za instytucję nie odpowiadającą powojennemu stanowi prawa narodów, „są wyrazem** — stwierdza w ostatnim zdaniu swej książki dr Zaorski **— przemian zachodzących w prawie międzynarodowym pod wpływem demokratycznych zasad głoszonych w obronie suwerenności wszystkich państw".**

(z.b.)

Zamknięcie śródlądowych dróg wodnych

Z dniem 17 grudnia Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Gdańsku dokonała zamknięcia nawigacji na Wiśle oraz śródlądowych drogach wodnych województwa gdańskiego.

W związku z tym Żegluga Śródlądowa planuje zamknięcie w najbliższych dniach ruchu towarowego na Wiśle, tzw. przewozów jesiennych. Również zakończył się przewóz buraków cukrowych na Żuławach.

Linie pasażerskie pomiędzy Gdańskiem, a Sobieszewem i Rybakowem, ze względu na wzmożony ruch przedświąteczny, zostaną na razie utrzymane. Żegluga Śródlądowa projektuje na linii Gdańsk — Sobieszewo utrzymanie ruchu przez całą zimę, o ile nie przeszkodzi temu nadmierny napływ lodów.

Rybacy „Mierzei" wykonali plan

Rybacka spółdzielnia pracy „Mierzeja", mająca swe placówki na Mierzei Wiślanej, wykonała w dniu 21 grudnia swój plan połowów na rok bieżący, uzyskując przy tym nadwyżkę 8 proc.

Z uznaniem należy przyjąć ten fakt, ponieważ spółdzielnia miała duże zaległości z okresu połowów letnich, które na zalewie Wiślanym są bardzo słabe.

Zaległości te były dowodem planowania nazbyt teoretycznego, nie opartego na analizie łowiska. Mimo, że zarząd spółdzielni informował swe władze nadrzędne o nierealności planów w odniesieniu do poszczególnych okresów, nie uległy one korekcie.

(Ape)

Rozwój szkolnictwa morskiego w NRD

Podobnie jak w państwach ludowych, całokształt wychowania kadr, również na odcinku gospodarki morskiej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej został ześrodkowany w rękach władz resortowych. Naczelną funkcję w NRD pełni w omawianym zakresie Generalna Dyrekcja Żeglugi Ministerstwa Komunikacji.

Ogólna liczba pracowników zatrudnionych w transporcie (bez przedsiębiorstw prywatno - kapitalistycznych) wynosi w tym roku 398.100, a w ciągu niemieckiej pięciolatki wzrośnie (r. 1955) do 468.000. Na planowy wzrost złoży się ilość 59.900 uczniów średnich szkół zawodowych oraz 10.000 absolwentów szkół wyższych (technicznych oraz ekonomicznych).

Na wyższych uczelniach

Praca w resorcie żeglugi jest w pełnym toku. Z nowym rokiem akademickim 1950/51 — 200 młodych stoczniowców rozpoczęło studia na wyższych zakładach technicznych. Przy poszczególnych stoczniach natomiast rozwija się pomyślnie sieć szkolnictwa zawodowego na szczeblu średnim. I tak np. w Wismarze kształci się 706 adeptów przemysłowych w 9 klasach po 30 uczniów przez 7 godzin dziennie po dwa dni w tygodniu; resztę czasu poświęcają na pracę w produkcji okrętowej. W Strzałowie istnieje cały „kombinat nauk", liczący przeszło 1.000 wychowanków. Cztery internaty dają kwaterę 400 chłopcom i dziewczętom, należy bowiem zaznaczyć, **iż w okresie planu pięcioletniego udział kobiet w produkcji uspołecznionego przemysłu wzrośnie z obecnych 33,3 proc. do 42 proc.** Kombinat jest wyposażony według ostatnich wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy, posiada własne ambulatoria oraz inne urządzenia socjalne. Stosunkowo niewielka stocznia rzeczna w Magdeburgu - Rothensee przyjęła na jesieni aż 150 nowych uczniów przemysłowych.

Warto zaznaczyć, iż w stoczniach, podobnie jak w innych zakładach NRD, istnieje dla kształcenia kadr kierowniczych zupełnie nowa forma szkolenia zawodowego: każdy odpowiedzialny kierownik posiada swego asystenta, młodzieżowca lub aktywistę związkowego, który w toku zajęć służbowych, w ciągu określonego czasu, musi zależnie od pełnionej funkcji zdobyć pełne kwalifikacje kierownicze.

Wysoki poziom fachowy i społeczno - polityczny

Szkolenie marynarzy i rybaków posiada zakres uwarunkowany stosunkowo niskim, jak na pierwsze lata pięciolatki, pułapem ilościowym; pozwala to na pogłębienie wiadomości fachowych i społeczno - politycznych. Dla rybaków pełnomorskich prowadzi wykłady i zajęcia praktyczne szkoła rybacka w Sośnicy. Marynarzy - nawigatorów i mechaników kształci natomiast szkoła morska w Wustrow. Trzysemestrowy kurs dla sterników żeglugi wielkiej uruchomiono w początkach bieżącego roku, zaś w r. 1951 odbędzie się zasadniczy kurs dla kapitanów ż. w.

Marynarka handlowa posiada własny okręt szkolny, parowiec o pojemności 1.350 BRT, równocześnie eksploatowany w transporcie morskim. Rekrutacja elementu marynarskiego opiera się na znacznych rezerwach ludzkich, posiadanych w rybactwie przybrzeżnym Meklemburgii i wyspy Rugii.

Ludowa władza niemiecka zapewnia pracownikom gospodarki morskiej odpowiednie warunki bytowania: onegdaj przekazano w jednym z miast portowych bloki koszar dla celów mieszkalnych, a w kasynie oficerskim umieszczono świetlicę robotniczą. Domy Marynarza wznosi się w Wismarze, Roztoce, Strzałowie i Sośnicy, jak również w ważniejszych portach śródlądowych.

(ws)

„Polcargo" wykonało plan roczny

„Polcargo", przedsiębiorstwo zajmujące się rzeczoznawstwem i kontrolą ładunków, wykonało w dniu 29 listopada br. roczny plan towarów. Do dnia 18 grudnia przedsiębiorstwo przekroczyło roczny plan o 11,4 proc. (k)

Żegluga przybrzeżna w święta

W poniedziałek, dnia 25 grudnia br., komunikacja Żeglugi Przybrzeżnej na trasie Gdynia — Hel zostanie wstrzymana.

W drugi dzień świąt, 26. 12. br., statek „Barbara" będzie kursował normalnie, według rozkładu jazdy. Poza tym będzie on zabierał wycieczki w morze w godzinach: od 12 do 14 i od 14.30 do 16.30. Zwolennicy podróży morskich będą więc mieli w drugi dzień świąt doskonałą sposobność przyjemnego wypełnienia czasu. (b)

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

POMYSŁ RACJONALIZATORSKI MARYNARZA Z HOLOWNIKA „ŻBIK"

Wśród dzielnej załogi holownika ZPGG „Żbik", która przed paru tygodniami uratowała załogę tonącego holownika „Zygmunt" i była pierwszą jednostką pływającą, która podjęła się socjalistycznej opieki nad mechanizmami i sprzętem statku, znajdują się również dzielni racjonalizatorzy.

Ostatnio pomocnik motorzysty, **Bolesław Żuralski,** zgłosił w Oddziale Usprawnień i Wynalazczości pomysł dotyczący instalacji centralnego ogrzewania.

Komisja Usprawnień uznała pomysł Żuralskiego za dobry, przyznając mu znaczną zaliczkę na premię, którą otrzyma po dokładnym obliczeniu oszczędności uzyskanych dzięki temu pomysłowi.

SZYBKI ZAŁADUNEK STATKÓW W GDYNI

Załoga rejonu przeładunków masowych w Gdyni, załadowała szybkościowo szwedzki statek „Viking" w ciągu 10 godz. i 30 minut, zamiast zaplanowanego czasu 15 godzin (czas obowiązujący wynosił 85 godzin). Przy pracy tej wyróżniły się II i IX zespół zmiany Kurasia.

KURSY ŻEGLARSKIE LIGI MORSKIEJ ROZPOCZĘŁY PRACĘ

W Szczecinie przy Zarządzie Okręgowym Ligi Morskiej rozpoczęły pracę dwa kursy żeglarskie: niższy i wyższy. Kursanci przechodzą szkolenie teoretyczne i praktyczne.

Zaprawa praktyczna polega na konserwacji sprzętu i taboru na przystani Ligi Morskiej w Dąbiu Szczecińskim.

NOWY JACHT LIGI MORSKIEJ — „DAR SZCZECINA"

Na stoczni jachtowej w Szczecinie znajduje się w remoncie duży wrak jachtu o długości pokładu ok. 14 m.

Jacht był silnie zniszczony, toteż trzeba było dużego wysiłku szczecińskich szkutników, by doprowadzić go do należytego stanu.

Żeglarze szczecińscy powzięli decyzję, aby nowa jednostka nosiła nazwę „Dar Szczecina". Pokrycie kosztów remontu jest bowiem przewidziane ze składek społeczeństwa szczecińskiego.

Czego może dokonać chęć i mocna wola

Cumy oddane. Stopniowo pozostały w tyle urządzenia portowe. Na nabrzeżu, od którego odbił statek, zapanowała cisza.

Syrena fabryczna naruszyła spokój wczesnego poranku. Wydawało się, jak gdyby miasto żegnało tych, którzy wyruszają w dalekiej rejs, naprzeciw surowym sztormom. Przed nimi, morze — długa, związana z niebezpieczeństwami droga. Takie już życie marynarza. Nie każdy może przyzwyczaić się do niego. Tylko w człowieku mężnym miłość do morza wzmaga się z każdym rejsem, z każdą przepłyniętą milą.

I oto teraz, płynąc w daleki rejs, starszy mechanik parowca „S. Kirow", Timofiej Iwanowicz Fomin, z nową siłą poczuł w sobie owo zamiłowanie do zawodu marynarza. Przy wychodzeniu statku z portu znajdował się on stale w maszynowni i sprawnie kierował obsługą maszyny, ściśle wypełniając rozkazy z mostku dowódcy. Zwykle spokojny i zrównoważony Fomin, tym razem był lekko podniecony. Na s-s S. Kirow odbywał on pierwszy rejs.

STATEK DRUGI ROK BEZ REMONTU

Strzałka telegrafu maszynowego pokazała „całą naprzód". Rozkaz ten zaraz podchwyciły maszyny. Fomin polecił II mechanikowi, Zajcewowi, pozostać na wachcie.

— Bądźcie uważni. Pilnie śledźcie tok pracy maszyn i kotłów, kontrolujcie częściej wachtowych. Aha, kto ma wachtę w kotłowni?

— Wargasow — odpowiedział Zajcew i, pragnąc rozwiać u starszego mechanika wszelkie obawy, dodał: — nie niepokójcie się, Timofieju Iwanowiczu, wszystko będzie grało. Wargasow, to pod tym względem mistrz.

Wchodząc po trapie, Fomin czuł gorący oddech maszyn, ich miarową, rytmiczną pracę. Lekko robiło się od tego na duszy. Starszy mechanik wyszedł na pokład. Łagodny wietrzyk morski owionął go świeżym chłodem. Nisko nad wodą szarą, zwartą masą płynęły chmury. Brzegu nie było już widać...

S-s S. Kirow pływał już drugi rok bez remontu stoczniowego. Jego kotły, maszyny, mechanizmy pomocnicze, wszystkie urządzenia pokładowe wymagały natychmiastowego remontu. Oznajmiając o tym kapitanowi, starszy mechanik omówił szczegółowo wszystkie uszkodzenia zespołu maszynowo-kotłowego.

— Jak widzicie, niedociągnięć jest dużo, Pawle Osipowiczu. Naszym zadaniem jest je zlikwidować. A podnieść wydajność pracy mechanizmów nie można bez przywrócenia im pierwotnego ich stanu. **Potrzebny jest natychmiastowy remont i możemy go przeprowadzić we własnym zakresie.**

— A jednak statkowi nie uda się ominąć stoczni. Wy zapominacie, Timofieju Iwanowiczu, o trudnościach, jakie nieuniknienie nasuwają się przy remoncie mechanizmów własnymi siłami. Jak można z miejsca przystępować do takiego zadania, nie mając nawet własnego warsztatu okrętowego?

„POSTARAMY SIĘ..."

— Myślałem i o tym — odpowiedział Fomin. — Potrzebne nam są obrabiarki. Nie będzie obrabiarek, nie będzie i remontu.

— Więc cóż proponujecie? — zapytał kapitan.

— Znaleźć obrabiarki.

— Przecież w tym leży cały sekret.

— Postaramy się, Pawle Osipowiczu, wyjść z trudnego położenia.

Upłynął pewien okres czasu. Starszy mechanik wykazał niezwykłą energię, ażeby znaleźć potrzebne obrabiarki. Lecz okazja nie nadarzała się. Wyposażenie warsztatu okrętowego opóźniało się. Jednak pomimo tego nikt nie chciał nawet i myśleć o wycofaniu statku z eksploatacji do remontu stoczniowego. Byłoby to najprostsze wyjście, lecz nie zadawalało nikogo. Na odbytej naradzie wytwórczej marynarze jednomyślnie przyjęli decyzję przedłużenia okresu pływania statku. Członkowie załogi maszynowej podjęli konkretne zobowiązania i postanowili doprowadzić do porządku stan techniczny mechanizmów.

W końcu po wielu trudnościach Fomin zdobył wreszcie obrabiarki. Marynarze powitali je z wielką radością. Tokarz Łykow otrzymał pod swą opiekę tokarki, wiertarki, szlifierki i elektryczny aparat spawalniczy.

— Teraz mam w swych rękach całą fabrykę — mawiał on do starszego mechanika. — Możecie dawać jakiekolwiek zadanie, każde wypełnię.

Tak było przed kilkoma laty. Wkrótce warsztat okrętowy dał pierwszy swój produkt — części do dźwigu. W morzu, w czasie rejsu, w czasie krótkich postojów w portach załoga maszynowa wypełniała skomplikowane zadania. Pod kierownictwem starszego mechanika Fomina troskliwie doprowadzała ona do porządku mechanizmy. **Przez dwa lata s-s S. Kirow nie był w archangielskim porcie. Przez cały ten czas marynarze kompletnie odremontowali wszystkie dźwigi i windy pokładowe, maszynę główną, pompy cyrkulacyjne, wentylatory, kotły, maszynę sterową oraz wszystkie urządzenia pomocnicze.**

Szybki i zwinny jak młodzieniec, Fomin zaglądał do każdego zakątka swego skomplikowanego gospodarstwa, wydawał jasne i rzeczowe rozkazy. Mechanicy, maszyniści i palacze znaleźli w nim dobrego zwierzchnika.

TRUDNE ZADANIE

Wkrótce na barki Fomina spadło nowe zadanie, o wiele bardziej skomplikowane. Ministerstwo floty morskiej poleciło: pracę niektórych statków, które używają paliwa płynnego, przerzucić na jeden kocioł. Pierwszym statkiem który przystąpił do realizacji tego trudnego zadania, był s-s S. Kirow.

Początkowo praca na jednym kotle nie przynosiła pomyślnych wyników. Szybkość statku zmniejszyła się o dwa węzły. Pracujący kocioł, przepuszczając ogromne ilości wody zatykał się szlamem. Co każde 600 — 700 godzin pracy trzeba było go czyścić.

Fomin wysłuchiwał cierpliwie wymówek kapitana i palaczy lecz od zamiaru swego nie odstępował. Pokładał on nadzieję nie tylko we własnym doświadczeniu, lecz i w twórczej inicjatywie załogi maszynowej. Fomin pragnął zwiększyć długotrwałość pracy kotła bez czyszczenia, a jednocześnie podnieść moc głównej maszyny. Pochylony nad stołem starszy mechanik długo rozmyślał, jak rozwiązać to skomplikowane zadanie: **„A gdyby tak używać do kotła wody destylowanej?"** Takie wyjście wydawało się właściwe. Lecz żeby przygotować zwykłą drogą 6 ton (dzienny rozchód) destylowanej wody, trzeba było 1 tony paliwa. Fomina to wcale nie cieszyło.

Był on już bliski odstąpienia od swego planu i — żeby ostatecznie upewnić się o niemożliwości jego realizacji — postanowił porozmawiać z jednym z najlepszych mechaników — Blizninem.

— Spróbujemy przebudować nasz aparat parowy — oznajmił Bliznin.—Długo myślałem o tym, jak i gdzie można wykorzystać zużytą parę z mechanizmów pomocniczych. I tak idzie ona do skraplacza i nie przynosi żadnej korzyści.

PRÓBA POWIODŁA SIĘ

Starszy mechanik gorąco poparł projekt Bliznina. W ciągu kilku dni zużyta przez mechanizmy pomocnicze para zaczęła obsługiwać aparat parowy. Uzyskano w ten sposób 14 ton wody destylowanej na dobę bez straty dodatkowego paliwa, przy czym szybkość statku wzrosła o 1,7 węzła.

Załoga maszynowa oszczędzała codziennie 8 ton paliwa.

Pod wodzą starszego mechanika Fomina walczy ona bezustannie o zwiększenie czasu pływania statku bez remontu stoczniowego.

S-s S. Kirow pracuje już 6 lat bez przerwy. Przez ten czas planowano dla niego 5 bieżących i 1 średni remont stoczniowy. Według planu statek powinien spędzić 240 dni na doku. Wysiłek marynarzy z załogi maszynowej i inicjatywa starszego mechanika pozwoliły „Kirowowi" przewieźć dodatkowo 50 tys. ton ładunku.

P. Burwe

(Tłum. A. K.)

Sukcesy pracowników budowlanych PPB Nr 4

Roczny plan wykonany w ciągu 11 miesięcy

Dnia 19 grudnia br. odbyła się w świetlicy Domu Robotniczego w Gdańsku masówka połączona z naradą wytwórczą wszystkich robotników PPB — Zjednoczenie Wybrzeża — Oddz. Nr 4.

Dyrektor oddziału ob. Mnichowicz zdał spawozdanie z wykonania planu pierwszego roku oraz podał wytyczne na rok przyszły, czyli drugi rok wielkiego Planu 6-letniego. Dyr. Mnichowicz zawiadomił zebranych, że załoga budowlana Oddziału 4, mimo dużych trudności w zaopatrzeniu materiałowym i transporcie, wykonała swój plan pierwszego roku Planu 6-letniego już 30 listopada, a więc na miesiąc przed terminem.

TRZEBA USUNĄĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA

W toku dyskusji przeanalizowano szczegółowo dotychczasowe osiągnięcia i napotykane przez załogę trudności w mechanizacji i transporcie . Zebrani zastanawiali się nad sposobami usunięcia różnych niedociągnięć w drugim roku Planu 6-letniego. Wysunięto szereg wniosków, spośród których najlepszym okazał się wniosek ob. Lewandowskiego, przewodniczącego rady zakładowej oddziału.

Ob. Lewandowski, biorąc pod uwagę doświadczenia 1950 roku stwierdził, że trzeba w 1951 roku zaprowadzić racjonalniejszą gospodarkę kadrami i lepszą organizację pracy na budowach. Załoga nie powinna być rozpraszana na 15, czy 20 budowlach, ale należy przystąpić do seryjnej budowy kilku, najwyżej do 5 budowli jednocześnie i kolejno przechodzić do dalszych robót.

OSIĄGNIEMY WŁAŚCIWĄ GOSPODARKĘ KADRAMI

Przez takie zaplanowanie robót osiągnie się właściwą gospodarkę kadrami, a jednocześnie ułatwi się środkom transportowym lepsze dowiezienie na czas materiałów i przewiezienie sprzętu budowlanego, który przy prowadzeniu 20 robót naraz nie był dobrze wykorzystany, powodując często przestoje.

Wniosek ten idący w kierunku likwidacji zasadniczych trudności napotkanych w roku 1950, został przyjęty przez obecnych z wielkim uznaniem i uchwalony, jako słuszny.

TO WYNIK WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Na zakończenie zabrał głos sekretarz podstawowej organizacji PZPR ob. Augustyn, który w imieniu podstawowej organizacji PZPR podziękował przodownikom pracy i całej załodze Oddziału 4 za liczny udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, które wraz z podejmowanymi zobowiązaniami przyczyniło się do przedterminowego zrealizowania pierwszego roku Planu 6-letniego, Planu utrwalenia pokoju i sprawiedliwości społecznej u nas i na całym świecie.

Następnie wytknął pod adresem kierowników budowli szereg błędów marnotrawstwa siłami roboczymi i niedostatecznego dopilnowania socjalistycznej dyscypliny pracy, zaapelował również do kierowników i personelu technicznego, aby w 1951 roku podobne wypadki więcej się nie powtarzały.

JÓZEF BUCZKOWSKI
korespondent robotniczy przy PPB Nr 4.

MiGAWKi Wybrzeża

Wystawiam rachunek DOKP

Z urzędowymi pieczęciami i podpisami wiszą w wagonach kolejowych „Cenniki opłat" za uszkodzenie inwentarza. Cenniki te mają również następujące pozycje.

„36. Za uszkodzenie lub brak ręcznika lnianego... zł 230".

„37. Za brak szczotki do czyszczenia obuwia wraz z łańcuszkiem... zł 380".

„38. Za brak podstawki do czyszczenia obuwia... zł 380".

Stwierdziłem brak: ręcznika lnianego, szczotki do czyszczenia obuwia wraz z łańcuszkiem i podstawki do czyszczenia obuwia. Powołując się na publiczne zobowiązanie DOKP, wystawiam jej rachunek: należy mi się 990 zł. Należność proszę przesłać do redakcji. (x)

Dziadek

Pięcioletni Włodzio i 7-letnia Marysia zawzięcie dyskutują. — Marysia mówi do Włodzia:

— Ja mam jeszcze dwóch dziadków i kilku stryjków, którzy mnie bardzo kochają.

Na to Włodzio:

— A moja mamusia mi mówiła, że mam trzech wujków, dwie ciocie, którzy również mnie bardzo kochają, chociaż jestem wielkim psotnikiem. Co prawda nie mam tylu dziadków, co ty Marysiu, ale mam zato jednego dziadka do orzechów.

Rozmowa ta jest podobno autentyczna. (mel)

Młodzi ZMP-owcy winni uzyskać pomoc

Pomyślny rozwój spółdzielni fotograficznej w Sopocie

ZMP-owcy, absolwenci Państw. Liceum Fotografiki, uruchomili przed kilku miesiącami w Gdyni przy ul. Świętojańskiej fotograficzną spółdzielnię pracy. Młodzi ZMP-owcy otrzymali lokal i dla przyśpieszenia prac sami przystąpili do odremontowania go.

Pracy było dużo. Młodzi fotograficy wykonali ją starannie, zaoszczędzając w ten sposób ponad 6.000 zł. Z wydatną pomocą pośpieszyli spółdzielni prof. Zdanowski, oraz ob. Bodziński, dyrektor Państw. Liceum Fotografiki, którzy użyczyli młodym spółdzielcom sprzętu fotograficznego oraz mebli. Grupka 9 ZMP-owców natychmiast przystąpiła do pracy i w niedługim czasie młodzi fotograficy zdobyli sympatię swych klientów.

Filia w Sopocie

Entuzjaści nie poprzestali na tym i postanowili założyć filię fotograficzne w Sopocie i w Malborku. Projekt został zrealizowany. Pełen energii kierownik fotograficznej spółdzielni pracy, 23-letni Wojciech Kalinowski, począł zabiegać o lokal w Sopocie. Ob. ob. Kraszewski i Ganatowski, prowadzący do niedawna zakład fotograficzny „Kade-Film", doceniając zapał młodych fotografików, oddali im do dyspozycji swój zakład wraz z całkowitym urządzeniem.

Młodzi dobrze pracują

Kierowniczką oddziału sopockiego jest 19-letnia Anna Ziembińska. Laboratorium prowadzi 19-letnia Zofia Okońkówna, retusz wykonuje 20-letnia Lucyna Wiśniewska — wszystkie czynne członkinie ZMP. Zakład spółdzielni w Sopocie jest wzorowo urządzony i utrzymany. Cieszy się też dużym poparciem miejscowego społeczeństwa, czego najlepszym dowodem są liczne zamówienia na zdjęcia.

Starsi winni pomagać młodym

Mimo pomyślnego rozwoju filii spółdzielni w Sopocie, jak nas informuje jej kierowniczka ob. Kalinowska, starsi fotografowie nie doceniają należycie zapału młodych ZMP-owców do pracy w obranym zawodzie i paraliżują nieraz ich zamiary, prowadząc niezdrową konkurencję. Młodzi fotograficy mimo zabiegów nie uzyskali potrzebnych kredytów na rozbudowę swych pożytecznych placówek. Odnieśliśmy wrażenie — powiada ob. Kalinowska — że niektórzy chętnie by się nas pozbyli.

Należy przypuszczać, że wszelkie trudności zostaną przez młodych ZMP-owców pokonane i że Centrala Spółdzielni Pracy pośpieszy z pomocą ludziom, pełnym zapału. (mel)

400 studentów WSHM członkami TPP-R

TPP-R istnieje od dawna na WSHM, obejmując swym zasięgiem studentki i studentów ze wszystkich lat studiów. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przebiegał na WSHM pod hasłem zdobywania nowych członków dla TPP-R. Wynikiem jego jest imponująca liczba ok. 400 członków, zrzeszonych w poszczególnych kołach. Wszyscy członkowie otrzymali już legitymacje członkowskie.

TPP-R organizuje częste imprezy, m. in. urządza co miesiąc wieczornicę w żeńskim Domu Akademickim, organizuje pogadanki, referaty i odczyty o życiu ZSRR, zapoznając swych członków z osiągnięciami Związku we wszystkich dziedzinach życia.

J. Wilemborek
korespondent

Zebranie aktywu PSS w Gdyni

W ub. niedzielę na Grabówku, w Orłowie i śródmieściu Gdyni odbyły się konferencje — zebrania aktywu spółdzielczego Powszechnej Spółdzielni Spożywców, zorganizowane dla omówienia roli i zadań aktywu członkowskiego w ramach realizacji Planu 6-letniego.

Prelegenci - członkowie zarządu spółdzielni ob. ob. Koss, Sasinowski i Sadecki, oraz sekretarz MRZZ Mikołajczak omówili haniebną rolę anglo - amerykańskich podpalaczy świata, dążących do wywołania nowej pożogi wojennej, przeciwstawiając im pokojową i twórczą pracę setek milionów prostych ludzi na całym świecie.

— Spółdzielczość — mówił ob. Mikołajczak — spełnia doniosłą rolę w ustroju Demokracji Ludowej i jest ostrym narzędziem w walce klasowej przeciwko niedobitkom kapitalistycznym i spekulanckim, spełnia też w gospodarce uspołecznionej ważną funkcję zaopatrywania mas pracujących w podstawowe artykuły spożywcze.

W tym roku Domy Towarowe, sklepy spółdzielcze i MHD szczególnie obficie zaopatrzone zostały we wszelkie niezbędne artykuły. W największej bodaj mierze przyczynił się do tego nasz przemysł, który nie zawiódł na żadnym odcinku. Nie zawiódł zatem także i premysł gumowy, rzucając na rynek duży asortyment śniegowców i kaloszy. A przypomnijmy sobie, że w chwili objęcia przez państwo nielicznych i w dodatku zdewastowanych podczas okupacji fabryk, ich zdolność produkcyjna była niska — stanowiła około 30 procent poziomu przedwojennego. Plan inwestycyjny na lata 1950 — 1955 przewiduje wyasygnowanie 15 milionów złotych na rozbudowę i unowocześnienie przemysłu gumowego, który pokryje wzrastające zapotrzebowanie przemysłu i komunikacji, w całej pełni zaspokoi rosnące wymagania ludności.

Od ręki

Przesadna „specjalizacja"

Nasze sklepy z obuwiem stosują zbyt daleko idący „podział pracy". Trzewiki możesz w nich kupić, jakie chcesz, ale spróbuj tam nabyć pastę do butów, wkładki albo sznurowadła — „zdechł pies".

Oczywiście, istnieją specjalne sklepy przyborów szewskich, w których te artykuły najczęściej się znajdują, jednakże jest ich o wiele mniej, niż sklepów z obuwiem. Wydaje się więc, że dla wygody klientów obuwnicy powinni prowadzić również sprzedaż artykułów „najbliższych" obuwiu. Będzie to słuszniejsze, niż sprzedawanie przez nich np. teczek, które tyle tylko mają wspólnego z obuwiem, że są ze skóry.

Polecamy te uwagi Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. (il)

Ruch komunikacyjny MZK i PKS w okresie świątecznym

W dniu 23 bm. wszystkie środki komunikacyjne MZK GG kursować będą normalnie, jak w dni powszednie.

W dniu 24 bm. (niedziela) odbywać się będzie normalny ruch wszystkich środków komunikacyjnych MZK GG. Wozy nocne w tym dniu nie kursują.

W dniu 25 bm. ruch komunikacyjny przy zmniejszonej ilości wozów trwać będzie od godziny 7 do 13. Od tej godziny począwszy odbywać się będzie według normalnego rozkładu świątecznego.

W dniu 26 bm. wozy MZK GG kursują według rozkładu świątecznego.

PKS uruchamia 23 bm. następujące linie dodatkowe:

Gdańsk — Przywidz — Kościerzyna — odjazd godzina 13;

Gdańsk — Ostaszewo — Nowy Dwór — odjazd godz. 13.15 i Gdynia — Bytów odjazd godz. 13-ta.

Na pozostałych liniach zwiększona będzie ilość autobusów w miarę nasilenia ruchu i w miarę możliwości PKS.

W dniu 24 i 26 bm. komunikacja PKS utrzymana będzie według rozkładu, zaś w dniu 25 bm. — komunikacja PKS zostanie wstrzymana na wszystkich liniach.

Kasa biletowa PKS w Gdańsku czynna będzie w dniu 23 i 24 bm. od godziny 6.30 do 18. Podróżni proszeni są o wcześniejsze nabywanie biletów. (ap)

Ładne osiągnięcie bez rozgłosu

Każdy, kto wejdzie do holu gdyńskiej poczty głównej, zauważy natychmiast, że znajduje się w przyjemnym lokalu. Nie tylko estetyka i schludność wnętrza odgrywa tu rolę. W grę wchodzą także, a może nawet przede wszystkim, kwiaty — w dużych ilościach celowo i harmonijnie rozłożone.

Warto na przykładzie gdyńskiej poczty zaobserwować, jak stosunkowo niewielkim kosztem można uprzyjemnić pracę i załatwianie spraw setkom i tysiącom ludzi. Warto równocześnie zauważyć, że ktoś musiał pomyśleć o tym, zrealizować pomysł i codziennym staraniem utrzymywać jego wartość.

Do holu gdyńskiej poczty chętnie skierowalibyśmy wycieczki, złożone z kierowników instytucji, ich pracowników socjalnych i pracowników zwykłych, ażeby zapoznali się naocznie z tym, co znaczy pojęcie „estetyka wnętrz" i żeby spróbowali zastosować je praktycznie w swoich zakładach pracy.

O ile nam wiadomo, żadna z osób, które mają zasługę w tak starannym utrzymywaniu poczty gdyńskiej, nie zabiegała o rozreklamowanie swoich zasług.

Tak jest słusznie. Zasługi mówią same za siebie. (il)

Gdyńska Liga Przyjaciół Żołnierza na nowym etapie pracy

W świetlicy Ligi Przyjaciół Żołnierza w Gdyni odbyło się zebranie organizacyjne członków Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaciół ORMO i Stowarzyszenia Krótkofalowców. Celem zebrania było ukonstytuowanie nowego zarządu po zjednoczeniu się tych trzech organizacji w Ligę Przyjaciół Żołnierza.

Po złożeniu krótkich sprawozdań przez przedstawicieli każdej z organizacji, ob. Szewczyk zapoznał zebranych z zadaniami nowej LPŻ, do których w pierwszym rzędzie należy walka o pokój, umasowienie organizacji i przygotowanie jej do zadań, związanych z obronnością kraju; dalsze cele — to zbliżenie społeczeństwa do Wojska Polskiego i wychowanie młodzieży w duchu miłości do armii ludowej, stojącej na straży postępu i pokoju.

Dr Kotynia podsumował wyniki dyskusji, podkreślając osiągnięcia i braki w dotychczasowej działalności gdyńskiej placówki LPŻ, po czym wybrano nowe władze Ligi.

W skład nowego zarządu weszli: ob. Fonder — przewodniczący, kpt. Górski I wiceprzewodniczący, ob. inż. Mielnik — II wiceprzewodniczący, ob. Gąsiorowski — sekretarz, kpt. Kukiełko — skarbnik; członkowie zarządu ob. ob. Ślączkowa, Tyburski, Ziegenhirte. W skład komisji rewizyjnej weszli: kmdr. Kukiełka, ob. Jezierski i ob. Staniaszek. (jota)

Nowa lista niepoprawnych pijaków

Ostatnio we Wrzeszczu i w Oliwie zatrzymano następujące osoby, które nadużyły alkoholu i zakłócały spokój publiczny. Oprócz przytrzymywania na posterunkach M. O. do czasu wytrzeźwienia, osoby te zostały ukarane grzywnami. Są to:

Kazimierz SWATERSKI, Rumia-Zagórze, ul. Kościelna 8, konwojent MHD, Jan SULAS, Oliwa, ul. Armii Radzieckiej 20, Jan WYSZOMIRSKI, Oliwa, hotel robotniczy, ul. Piastowska 4, pracownik SPB, Franciszek SKOROBOGATY, Oliwa, hotel robotniczy, ul. Piastowska 4, pracownik przedsięb. transportowego „MUR" we Wrzeszczu (zatrzymany po raz drugi), Wacław ŁOZOWSKI i Marian ŁOZOWSKI, w Oliwie, ul. Piastowska 4, pracownicy SPB, Stanisław KROCZKA, Oliwa, ul. Wąsowicza 8, pracownik ZEON, Ludwik DZIERŻA, Wrzeszcz, ul. Dubois 51, pracownik Banku Inwestycyjnego, Czesław GOBIS, Wrzeszcz, ul. Orzeszkowa 3, ekspedient, Mieczysław FLEJSZER, Gdańsk - Orunia, ul. Jedności Robotniczej 1, Marian MACKIEWICZ, Gdańsk - Siedlce, ul. Kartuska 1, pracownik dziewiarski PZPD, Bolesław ZDROJEWSKI, Gdynia, ul. Świętojańska 42, Stanisław ALEKSA, Wrzeszcz, ul. Jesionowa 4, Władysława CHODAKOWSKA, Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2, pracownica SPB, Antoni KULESZA, Sopot, ul. Kopernika 6, mechanik.

Następną listę niepoprawnych pijaków ogłosimy w najbliższych dniach. (mel)

Zapisy na kurs wykładowców języka rosyjskiego

Miejski Ośrodek Metodyczny masowego nauczania dorosłych języka rosyjskiego (Wrzeszcz, Rokossowskiego 22) przyjmuje zapisy na kurs dla wykładowców języka rosyjskiego. (n)

ś. † p.

KAROL MIZGALSKI

zmarł dnia 20 grudnia 1950 r. przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w Sopocie z kaplicy cmentarnej dziś w sobotę 23 grudnia o godz. 13.30.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokiej rozpaczy i żalu

Żona, siostry, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki

Sopot, ul. Winieckiego 55.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK: dn. 23, 24 nieczynny — dn. 25, 26 o godz. 19.30 „Wczoraj i przed wczoraj".

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: dn. 23, 24 nieczynny — dn. 25, 26 o godz. 19 „Fantazy".

TEATR KAMERALNY — SOPOT: dn. 23, 24 nieczynny — dn. 25, 26 o godz. 19.30 „Kto zawinił".

PAŃSTW. TEATR LALEK „Łątka" Gdynia, sala kina „Goplana" — widowisko marionetkowe „Dr Doolittle i jego zwierzęta" w dniach 24, 25 i 26 o godz. 11.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Brunatna pajęczyna". — godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Atlantic — „Upadek Berlina" część I — godz 16, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — „Czwarty peryskop", godz. 15.30, 17.30, 19.30.
GDYNIA — Fala — „Przybrana córka", dozw. od lat 14 — godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — „One mają ojczyznę" — godz. 18 i 20.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne
SOPOT — Polonia — „Konstanty Zasłonow" — dozwolony od lat 12 godz. 16, 18 i 20.
OLIWA — Polonia — „Saławat wódz Baszkirów" — dla młodzieży dozwolony — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) „Miasto nieujarzmione" — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — Bajka — „Upadek Berlina" seria II, prod radz. — dla młodz. dozw. — godz. 16, 18, 20 — w niedzielę od 14.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" — Okręg TPPR. Sobótki 15 poniedziałki, środy i piątki godz. 18 i 20 i w święta: niedziela, poniedziałek i wtorek o godz. 15, 17, 19 — „7 śmiałych".
NOWY PORT — kino „Marynarz" — „Ziemia woła" — godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

od dn. 23. 12. do 29. 12.

GDAŃSK — Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 35.
WRZESZCZ — Apteka „Pod Orłem", ul. Grunwaldzka 86.
SOPOT — Apteka Społeczna Nr. 15 ul. Rokossowskiego 21.
GDYNIA:
dn. 23, 24 — Apteka Centralna, Pl. Kaszubski 10.
dn. 25 — Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
dn. 26 — Apteka Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34.
dn. 27, 28 i 29 — Apteka Centralna, Pl. Kaszubski 10.

DYŻURY LEK.-DENTYSTÓW

dn. 23 od godz. 15 do 17, Sulińska Krystyna Gdynia, I Miejski Ośrodek Zdrowia, ul. 10 Lutego 39.
dn. 24 od godz. 10 do 12, Sulińska Krystyna Gdynia, I Miejski Ośr. Zdrowia, ul. 10 Lutego 39.
dn. 25 od godz. 10 do 12 — Połtowicz Janina, Gdynia, Śląska 51 m. 5.
dn. 26 od godz. 10 do 12 — Niebojewska Maria, Gdynia, ul. Chrzanowskiego 19 (Amb. Portowe).
Apteka ZLP w Gdyni, ul. 22 Lipca 44 — dyżury świąteczne od godz. 9 do 13.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel. 610-00 — Grunwaldzka 2.
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 77a.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25 (przy WRN). Wystawy czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie" oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska" otwarte codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 10 do 15, w soboty i niedziele od 10—19.

Wystawa prac malarskich Bolesława Justa otwarta codziennie w godz. — 17 w świetlicy Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni.

Piąta doroczna wystawa okręgowa malarstwa i grafiki — Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Gdańskiego otwarta codziennie od godz. 8-ej do 22-ej w świetlicy Dworca Głównego w Gdańsku. Wstęp bezpłatny.

ZGUBY DO ODEBRANIA

Portfel z pieniędzmi znaleziony w Gdyni koło dworca przez ob. Piłatównę Pelagię jest do odebrania w dyrekcji MZK GG we Wrzeszczu.

Śmiało i szczerze

Bałagan na stacji w Elblągu

W dniu 15 bm. wyjechałem służbowo do Elbląga. Chcąc powrócić do Gdańska w tym samym dniu, wykupiłem bilet na pociąg odchodzący z Elbląga do Malborka o godz. 16.23. Już o godz. 16.13 przed budką biletera stał tłum pasażerów, pragnących wyjść na peron, ale na wszelkie prośby bileter niezmiennie odpowiadał, że jeszcze jest czas.

O godz. 16.18 na stację przybył pociąg z Fromborka do Malborka. Przy budce biletera skłębił się tłum przybyłych pasażerów, czekający natomiast stali w ścisku, przeklinając takie porządki. Dopiero o 16.23 zaczęto wpuszczać ludzi na peron. Wszyscy rzucili się do wejścia w obawie przed spóźnieniem na pociąg. W tym ścisku i tłoku wielu pąsażerów udało się na peron bez sprawdzenia biletu. Wówczas wmieszał się funkcjonariusz SOK zatrzymując poszczególnych pasażerów, czym spowodował jeszcze większe zamieszanie. Podobne sceny działy się również przy budce drugiego biletera.

W wyniku tego bałaganu połowa pasażerów nie zdążyła na pociąg. Zapytuję uprzejmie DOKP w Gdańsku, czym należy tłumaczyć taki stan rzeczy, zdarzający się na stacji w Elblągu już nie po raz pierwszy. Dlaczego zabrania się pasażerom wchodzenia na peron kiedy zechcą, podobnie, jak na innych stacjach, zwłaszcza, że hol i poczekalnia w Elblągu nie są utrzymane w należytym porządku?

Podróżny — Gdańsk

W INNYCH LISTACH:

Zdzisław Brykowski z Wrzeszcza opisuje zachowanie się dwóch pijanych pasażerów, którzy w dn. 17 bm. w godz. wieczornych obraźliwymi słowami zaczepiali młode uczennice na peronie. Jeden z nich nazywa się Eugeniusz Nowacki, z zawodu krawiec, zam. w Olszynach, Bluszowa 54. Zachowanie ich było tak nieprzyzwoite, że zmuszony był wezwać posterunkowego SOK-u dla spisania protokółu.

Zbigniew Teleśnicki z Olszynki. W imieniu mieszkańców ul. Łanowej prosi Prezydium MRN w Gdańsku o wydanie polecenia wysypania chodnika żużlem. Ulica ta pełna wybojów jest nie do przebycia w okresie deszczów i śniegów.

„Jeden z wielu" z Gdańska - Letniewa prosi Prezydium MRN o wybrukowanie ul. Szklana Huta, rozkopanej z okazji przeprowadzania wodociągu. Ponieważ ulica jest nieoświetlona, łatwo o wypadek, lub mocne potłuczenie.

Sabina M. z Sosnowca, będąc na wczasach w Ustce w sierpniu br. poznała marynarza z okrętu szkolnego „Iskra". Z powodu nagłego wyjazdu nie zabrała jego adresu. Ma bardzo ważną sprawę do wyjaśnienia i prosi o zgłoszenie się jej znajomego do redakcji celem podania adresu.

J. K., Nowy Port, komunikuje, że dnia 6 bm. w godz. 18.00 — 18.30 córka jego znalazła na ul. Klinicznej we Wrzeszczu 237 zł i 6 kartek mlecznych należących widocznie do osoby obarczonej małymi dziećmi. Pieniądze znajdują się w depozycie w Komisariacie MO w Nowym Porcie.

DOKP w Gdańsku wyjaśnia w związku z not. pt. „Uśmiechnij się", że przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż w dniu 18. 10. br. przy rewizji biletów w pociągu 1833 pasażer zachował się prowokująco i nietaktownie w stosunku do kobiety - konduktora, wobec czego postępowania konduktorki nie można uznać za niewłaściwe.

Listy do „Śmiało i szczerze" należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze" Gdańsk, Targ Drzewny 3—7 — Redaktor działu „Śmiało i szczerze" przyjmuje codziennie w godz. 10—13, oprócz niedziel i świąt.

W wyniku naszych interwencji:

Prezydium MRN w Gdańsku — przesyła szereg wyjaśnień z których wynika, że listy naszych czytelników nie przeminęły bez echa.

W związku z notatką p. t. „Niedokończony remont" Prezydium MRN wyjaśnia, że remont domu przy ul. Królikarnia 14 został wykonany w bież. miesiącu. Odnośnie listu ob. Bolesława Chudzikiewicza z Oruni na temat nieopalania Ośrodka Zdrowia, Prezydium zawiadamia, że zepsute piece w Poradni Przeciwgruźliczej zostały wyreperowane. W związku z listem „Czytelniczki" z Gdańska, Prezydium powiadamia, że Centrala Spożywców sprowadziła już pewne ilości spirytusu denaturowanego.

Jeśli chodzi o sprawę dołu przy przedszkolu na Pohulance, to sprawa ta należy do Zarządu Stoczni Gdańskiej, właściciela przedszkola, gdyż dół znajduje się poza liniami regulacyjnymi ulic. Prezydium MRN zwróciło się do Zarządu Stoczni o zasypanie lub zabezpieczenie dołu.

MZK GG w odpowiedzi na not. pt. „List inwalidy" wyjaśnia, że prawo wsiadania przednim pomostem przysługuje inwalidom o widocznym kalectwie. W opisanym wypadku motorowy działał w myśl instrukcji,, gdyż w czasie postoju tramwaju na przystanku do jego obowiązków należy regulować ruch pasażerski na przednim pomoście.

POD ŚWIATŁO

Ofiara owczego pędu

Spory tłumek porwał mnie na swej fali i poniósł do najbliższego wagonu. Coś nie coś przygniotłem sobie żebro, odświeżyłem wspomnienie odcisków, zapodziałem gdzieś jeden guzik. Jednym słowem bilans strat nie był wygórowany. Okazało się przy tym w środku, że tłoku właściwie nie było.

Pasażerów jednakże stale przybywało, jeden po drugim, drugi po trzecim, aż dopiero na pięć minut przed odejściem pociągu zagęściło się, jak w poczekalni urzędu kwaterunkowego.

Stojąc w korytarzu i wodząc rozpłaszczonym nosem po szybie zobaczyłem na peronie kolegę. Przechodząc krzyknął:

— Chodź dalej, tam jest więcej miejsca.

— Nie ma głupich — pomyślałem sobie — grunt, że jestem w wagonie. Wolę miejsce wiszące w tłoku, niż na stopniu.

Kiedy jednak wbrew najoczywistszym pozorom, że mysz się nie wciśnie, jeszcze coś z osiem osób wtargnęło do naszego przedziału, zacząłem się przedzierać — na wszelki wypadek — korytarzem do następnego wagonu.

Nie będę tu opisywał trudności, jakie towarzyszyły temu heroicznemu przedsięwzięciu. Wyprawa Hannibala ze słoniami przez Alpy mogła zawierać jedynie łagodny przedsmak moich zmagań, którym towarzyszyły usilne perswazje współpasażerów.

— Dureń, podżegacz wojenny, waluciarz! Stój! Gdzie pan stoisz? Bądź pan rad, że jedziesz!

Aliści mój ośli upór (w ten sposób również określano moje wysiłki) opłacił się sowicie już w następnym wagonie, w którym stopy można było postawić na podłodze, a nie — jak w poprzednim — na stopach bliźnich.

To powodzenie rozzuchwaliło mnie do tego stopnia, że zacząłem się przedzierać dalej. W trzecim z kolei wagonie można już było posuwać się korytarzem bez wywoływania wiernie towarzyszącej fali przekleństw. W czwartym wagonie na korytarzu było już prawie pusto. Niedbałym krokiem, trzymając się nie mal pod boki, wędrowałem dalej. Pokazały się teraz wolne miejsca siedzące, ludzie swobodnie korzystali z dobrodziejstw nowoczesnego transportu.

W jednym z przedziałów dojrzałem wręcz bezczelnie rozpartego kolegę.

— Chodź tu, durniu, siadaj sobie — zawołał protekcjonalnie.

— Co do diabła — pomyślałem. — Tam dureń i tu dureń? Jestem ofiarą prześladowań.

A mój kolega, jak gdyby domyślając się wątku mych myśli, mówił dalej:

—Prawdziwa ofiara z ciebie. Żadnego guzika nie zostawili ci na płaszczu. Strzępy wiszą. Masz nauczkę: nie pchaj się, ośle, z tłumem, ale szukaj miejsca tam, gdzie je możesz znaleźć. I w ogóle: myśl głową.

stos

Czytelnicy zapytują, dlaczego...

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W LĘBORKU nie naprawiło do tej pory dachu w domu przy ul. Sienkiewicza 1, mimo wielomiesięcznych interwencji w tej sprawie.

SPÓŁDZIELNIA RĘKODZIELNICZA W OLIWIE nie nadesłała wyjaśnienia, jak załatwiona została sprawa przesunięcia przerwy obiadowej dla pracowników działu miarowego.

GIEŁDA RYBNA W HELU nie wyjaśniła sprawy nierzetelnej klasyfikacji ryb przez miejscowego rzeczoznawcę.

DYREKCJA PZPD W SOPOCIE nie załatwiła dotąd słusznej pretensji ob. Henryka Sołtysiaka o wypłacenie mu należności za pracę w charakterze instruktora przy Państw. Zakł. Przem. Drzewnego Nr 8 w Nowem n-Wisłą.

WYDZIAŁ BUDOWLANY PREZYDIUM MRN W GDAŃSKU nie przystąpił do remontu domu przy ul. Libermana 25 we Wrzeszczu, mimo że woda przecieka już do mieszkań i leje się po ścianach klatki schodowej.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU nie wyjaśniła sprawy robotnika leśnego z Kramarzyny ob. Józefa Pelowskiego, któremu tytułem grzywny potrącono jednorazowo całkowity zarobek.

PREZYDIUM MRN W USTCE nie odpowiedziało na list czytelniczki ob. Zofii B. w sprawie dwukrotnej odmowy udzielenia jej pożyczki.

FRYZJERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY W GDYNI nie poczuwa się do obowiązku nadesłania wyjaśnienia w sprawie brudnej bielizny i braku książki zażaleń w zakładzie Nr 9.

PREZYDIUM MRN W SOPOCIE nie zainteresowało się sprawą założenia baru mlecznego w tym mieście.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA W ELBLĄGU nie zrobiła dotąd porządku w kuchni, której personel lekceważy sobie klientów, podając źle oskubany drób.

DYREKCJA MZK GG nie odpowiedziała w sprawie budowy poczekalni autobusowej na Witominie.

PREZYDIUM MRN W GDYNI nie załatwiło dotąd oświetlenia pomostu dla pieszych obok Szkoły Morskiej.

DYREKCJA P. i T. W GDAŃSKU nie nadesłała wyjaśnienia w sprawie kolejek na poczcie w Sopocie.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO nie odpowiedział na interwencję instruktorów Szkoły Metalowej Nr 1 w sprawie wypłaty zasiłku rodzinnego.

CENTRALA OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI — EKSPOZYTURA W GDAŃSKU nie nadesłała wyjaśnienia w sprawie nie wypłacania chłopom — hodowcom z powiatu kartuskiego ich należności za dostarczone owce.

Przypominamy, że uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, oraz uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów zobowiązują władze i instytucje, organizacje polityczne i społeczne do odpowiadania na każdy sygnał czytelnika i korespondenta.

Nie może być takiej sytuacji, ażeby wystąpienie korespondenta, czy list czytelnika przebrzmiał bez echa. Musi nastąpić odpowiedź. Red.

Nasz prawnik odpowiada:

F. S., Gdańsk-Wrzeszcz. Samowolne obniżenie przez pracodawcę grupy uposażenia względnie ustalonej w umowie o pracę grupy premiowej — poczytać można za niezachowanie przez pracodawcę istotnych warunków umowy o pracę — w świetle przepisu art. 31 p. d. Rozp. Prez. R. P. z 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. W wypadku gdy umowa o pracę za wartą była na czas nieokreślony, a rozwiązanie jej nastąpiło z winy pracodawcy (np. przyczyna wyżej podana) pracownikowi przysługuje prawo do wynagrodzenia za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło, oraz za następne 3 miesiące. Prawo rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny wygasa po upływie 1-go miesiąca licząc od chwili, gdy otrzymał Pan wiadomość o zaistnieniu ważnej przyczyny. W danym wypadku od chwili, gdy otrzymał Pan pismo Oddz. Pers. obniżające grupę premiową wzgl. przy wypłaceniu poborów. Skoro w tym terminie nie skorzystał Pan z przysługujących uprawnień domniemanie przemawia za tym, że zgodził się Pan milcząco na gorsze warunki, chyba, że potrafiłby Pan przed Sądem przeprowadzić dowód że przeciwko obniżeniu poborów demonstrował Pan w sposób wyraźny i stanowczy (np. kwitując odbiór pieniędzy na liście płac zaznaczyć Pan, że wypłatę traktuje, jako zaliczkę).

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

»Pierwszy w sporcie — pierwszy w pracy«

oświadczają sportowcy stoczni i Trojanu

Uchwały i wytyczne III plenum GKKF znalazły żywy oddźwięk wśród sportowców Wybrzeża. Wyrazem tego są zebrania i masówki, na których sportowcy, zrzeszeni w związkach zawodowych, podejmują z tej okazji szereg zobowiązań.

Pierwszym zakładem produkcyjnym, którego pracownicy — sportowcy żywo zareagowali na uchwały III plenum, była Stocznia Gdańska. Na specjalnie zwołanym zebraniu sportowcy, rzeszeni w kole i klubie „Stali", zobowiązali się na rok 1951:

a) liczbę członków koła sportowego Stoczni Gdańskiej podnieść z 1800 do 2500 czynnie uprawiających różne dyscypliny sportowe;

b) w zrozumieniu wielkiego celu SPO, liczbę 103 zdobytych w r. b. odznak podnieść do minimum 500, które będą zdobyte w 1951 r.

Znany racjonalizator stoczniowy **Jan Heda,** jeden z pionierów sportu stoczniowego i czołowy zawodnik ZKS „Stal" oświadczył:

— Wytyczne III plenum GKKF to jeszcze jeden niezbity dowód troski państwa ludowego, jego partii i Rządu o wychowanie zdrowego moralnie i fizycznie człowieka.

— My pracownicy stoczni chętnie uprawiamy i uprawiać będziemy sport, bo rozumiemy, że sport, to zdrowie i sprawność, a więc elementy nieodzowne w pracy i organicznie związane z produkcją, produkcja zaś, to element zwycięskiej walki o Plan 6-letni. Odznakę SPO uważam za najzaszczytniejszą odznakę sportowca.

Znany na terenie stoczni instruktor gimnastyki ob. Jan Stańko zobowiązał się w roku 1951 wyszkolić 1000-osobową grupę gimnastyczną w ćwiczeniach zbiorowych.

Również pracownicy warsztatów Trojan żywo zareagowali na uchwały III plenum GKKF. Na masówce z udziałem 300 osobowej młodzieży zebrani po wysłuchaniu referatu ob. Zdzisława Olszewskiego przyjęli następujące zobowiązanie:

„My, młodzież koła sportowego Trojan - Warsztaty, grupująca 420 osób, zobowiązujemy się w 85 proc. zdobyć w 1951 r. odznakę SPO.

Zobowiązujemy się podwoić liczbę członków drogą zwerbowania przez każdego z nas po jednym kandydacie do koła sportowego.

Zobowiązujemy się zdobyć przodownictwo w wykonaniu produkcji i przyśpieszeniu wykonania Planu 6-letniego pod hasłem „Każdy członek koła sportowego Trojan - Warsztaty — pierwszy w sporcie, pierwszy w pracy".

Jednocześnie zarząd koła sportowego Trojan - Warsztaty zobowiązał się zorganizować do dnia 15 marca 1951 r. pierwszy kurs szkolenia ideologicznego i przeprowadzić ćwiczenia przygotowawcze do prób SPO.

Żołnierze Armii Radzieckiej przodującymi sportowcami

W artykule o rozwoju ruchu sportowego w ZSRR gazeta „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w ciągu dwóch ostatnich lat o nowe miliony powiększyła się liczba obywateli radzieckich, uprawiających różne gałęzie sportu. Dziesiątki tysięcy osób uzyskało minima, zaliczające ich do kadry wyczynowej, a ponad tysiąc osób zdobyło tytuł mistrza sportu. Czołowi sportowcy poprawili ponad 800 rekordów ZSRR.

Niemałą rolę w tym ogólnym rozwoju odegrali, jak wskazuje „Krasnaja Zwiezda" sportowcy wojskowi. W ciągu ubiegłych dwóch lat ustanowili oni około 200 rekordów ZSRR oraz zdobyli ponad 200 tytułów mistrzów Związku Radzieckiego. W każdym nowym sezonie sportowym — podkreśla pismo — walka na ogólno radzieckich mistrzostwach staje się coraz bardziej ostra i zacięta.

Rok 1950 przyniósł reprezentantom Armii Radzieckiej nie tylko rekordową ilość tytułów mistrzowskich ZSRR, ale także nowych mistrzów kraju, wyrosłych spośród młodzieży, która po raz pierwszy zdobyła medale za swe zwycięstwa. Szczególnie wyraźnie widoczne to było w strzelaniu.

W 1949 roku strzelcy wojskowi odnieśli zwycięstwa w dziesięciu konkurencjach, przy czym wśród mistrzów kraju było 3 młodych reprezentantów Armii, w tym roku natomiast tytuły mistrzów ZSRR zdobyło już 9 młodych strzelców wojskowych.

Doskonałe wyniki uzyskali w tym roku również lekkoatleci wojskowi. Motocykliści Moskiewskiego klubu sportowego WWS otrzymali ponad 20 medali za zwycięstwa na ogólnoradzieckich zawodach motocyklowych w 1950 r. lub za poprawienie rekordów ZSRR.

Drużynowe mistrzostwo ZSRR zdobyli sportowcy wojskowi w narciarstwie, w hokeju rosyjskim i kanadyjskim, w biegu maratońskim, w siatkówce i w jeździectwie.

Pierwsze odznaki SPO w Sopocie

W sali kina „Polonia" odbyła się w ubiegły piątek uroczystość wręczenia pierwszych w Sopocie odznak SPO.

W pięknie udekorowanej sali zebrała się licznie młodzież sopocka. Uroczystość zagaił przewodniczący Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Roszko. Mówca w obszernym referacie zaznajomił zebraną młodzież z aktualnymi zadaniami, stojącymi przed sportem polskim u progu roku 1951.

Odznaki SPO otrzymali: mistrzyni Polski kl. II w gimnastyce — Daniela Sergiel, mistrz Wybrzeża kl. II w gimnastyce — Kazimierz Gojtkowski oraz uczennica liceum hotelarskiego — Teresa Wawrzyńczak.

Po części oficjalnej odbyły się pokazy artystyczne i sportowe.

Kierowcy szkolą się w nocnej jeździe

Okręg gdański Polskiego Związku Motorowego zorganizował po raz pierwszy na Wybrzeżu zawody samochodowe pod nazwą „Jednodniowa orientacyjna jazda nocna".

Trasa raidu podzielona była na 3 etapy. Raid polegał na regularnej jeździe w terenie według ślepej mapy oraz na wyszukaniu znaków, rozstawionych przez organizatorów.

W raidzie wzięło udział 18 maszyn, z których ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne do mety dojechało tylko 9.

Pierwsze miejsce zajął kierowca Michałowski na „Skodzie" 2) Kruzel na „Dodge"-u, 3) Olejniczak na „Skodzie", 4) Komisarczyk na „Willisie".

Kurs wiejskich przodowników wych. fizycznego

Dnia 13 bm. zakończył się w Woj. Ośrodku Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu 6-tygodniowy kurs przodowników w. f. dla ZSCh. Kurs obesłały wszystkie województwa 37 uczestnikami.

Niestaranny i często przypadkowy dobór kandydatów na kurs — w dużym procencie nie posiadających przygotowania fizycznego i umysłowego — spowodował, że tylko 26 otrzymało tytuł przodownika.

Należy stwierdzić jednak, że sprawność fizyczna i poziom wiadomości teoretycznych uczestników podniosły się u wszystkich bardzo znacznie. Uczestnicy kursu na zajęciach ideologicznych, praktycznych, pływania, grach, sportowych, zapaśnictwie, gimnastyce zapoznali się z wieloma nowymi zagadnieniami, wydali szereg gazetek ściennych, prowadzili współzawodnictwo indywidualne i zespołowe, za które otrzymali wiele nagród. **Najlepszymi wynikami w nauce wykazali się Książak, Okoniewski, Dolina i Krzak. (n)**

Czwórmecz siatkówki

W sali sportowej Akademii Medycznej we Wrzeszczu odbył się czwórmecz piłki siatkowej, w którym wzięły udział drużyny: ZKS „Budowlani" (Gdańsk), AZS (Gdańsk) oraz reprezentacje wyższych uczelni WSHM i PWSP.

Spotkania stały na dobrym poziomie. Po zaciętej walce „Budowlani" pokonali WSHM 2:1 (15:11, 13:15, 15:9) a AZS wygrał z PWSP 2:1 (14:16, 15:6, 15:2). W spotkaniu finałowym „Budowlani" pokonali AZS 2:1 (6:15, 15:6, 15:13).

Dotacje dla Kadry Narodowej

W świetlicy „Kolejarza" w Gdańsku odbyło się uroczyste wręczenie pierwszych dotacji dla członków Kadry Narodowej, należących do „Kolejarza". Dotacje te z rąk przewodniczącego Rady Okręgowej otrzymały reprezentantki Polski w siatkówce **Tomaszewska, Pogorzelska i Kurtzowa** oraz reprezentanci Polski w boksie **Chychła i Soczewiński.**

W ramach tej uroczystości dyplomy otrzymała drużyna juniorów, która zdobyła tytuł mistrza okręgu gdańskiego w piłce nożnej.

Ponadto dyplomy otrzymali wyróżniający się w Marszach Jesiennych uczniowie I gimn. i liceum ogólnokształcącego w Gdańsku.

W—1-14968

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO 5454/110 PPK „Ruch". — Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

Składano w Druk. Nr 8 „Czytelnika", druk PGZG „Dom Prasy" Gdańsk